

Wspominamy. 13 lat temu Lech Kaczyński został zaprzysiężony na Prezydenta RP

23 grudnia 2005 roku prof. Lech Kaczyński został zaprzysiężony na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przypominamy jego inauguracyjne przemówienie wygłoszone tego dnia przed Zgromadzeniem Narodowym.

Szanowny Panie Prezydencie!

Panowie Marszałkowie Sejmu i Senatu! Wysokie Zgromadzenie!

Eminencjo Księżę Prymasie! Ekscelencje Księża Arcybiskupi i Biskupi!

Dostojni Przedstawiciele Innych Wyznań! Dostojni Goście!

Staję dziś przed Zgromadzeniem Narodowym świadom wielkiej odpowiedzialności jaką nakłada na mnie przysięga którą przed chwilą złożyłem. Wiem, że decyzja podjęta przez naród w wyborach prezydenckich, a także w wyborach parlamentarnych wyrasta z oczekiwania wielkiej, pozytywnej zmiany w życiu publicznym i społecznym. Zadaniem przed którym staję ja, ale także ci wszyscy, którzy dzisiaj dźwiza w Polsce władzę jest sprostać temu oczekiwaniu, nie zawieść nadziei, podjąć budowę nowego kształtu naszego życia.

Jestem przekonany, że sens tej nadziei, która tak głęboko zapadła w umysły Polaków można określić słowami sprawiedliwość, solidarność, uczciwość. Znaczenie tych słów, jeżeli odnieść się do życia społecznego,

do międzyludzkich stosunków wiąże się ze sobą. Nie może być sprawiedliwości bez solidarności. Nie ma takiego mechanizmu, który pozwoliłby realizować zasadę solidarności bez uczciwości, w szczególności uczciwości tych, którzy podejmują decyzję dotyczące innych. Dotyczy to także rządzących w państwie, jaki winnych instytucjach głównie ekonomicznych.

Nie ma takiego mechanizmu, który pozwoliłby realizować zasadę solidarności bez uczciwości, w szczególności uczciwości tych, którzy podejmują decyzję dotyczące innych

Gdy chodzi o państwo uczciwość łączy się ściśle z gotowością do traktowania sprawowania urzędów jako służby publicznej, którą odnieść trzeba do dobra wspólnego, do

nieustannych zabiegów o jego realizację. Gdy mówimy o państwie jako całości, tym dobrem wspólnym jest dobro Polski, dobro narodu. Tam, gdzie chodzi o sferę pozapaństwową uczciwość jest związana z gotowością do zachowań solidarnych, z samą solidarnością, która jest podstawowym spoiwem życia społecznego. Gdy spojrzeć na wydarzenia ostatnich 16 lat to niczym nie uchybiając twórcom naszych sukcesów, a tych sukcesów było niemało, trzeba jasno powiedzieć, zbyt mało było solidarności, zbyt mało było sprawiedliwości a często brakowało też i uczciwości.

W wielu przypadkach zabrakło gotowości do traktowania władzy jako służby publicznej oraz woli i energii do zabiegania o dobro wspólne. I właśnie w tej sferze musi nastąpić zmiana głęboka, dostrzegalna dla

społeczeństwa. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż nie ma możliwości budowania dobrego porządku publicznego bez ludzi, którzy kierują się w swoich działaniach wartościami zasadniczymi, zabiegają o dobro wspólne, gdyż jest ono dla nich wartością samą w sobie. Tylko w oparciu o takie motywacje, w oparciu dążenie do zapewnienia Polsce pomyślności w jej rozwoju, powiem więcej, jej wielkość, można dążyć do naprawy Rzeczypospolitej.

Ta naprawa, Wysokie Zgromadzenie, to zadanie konkretne, to usunięcie z naszego życia zjawisk patologicznych, a przede wszystkim wielkiej dziś przestępczości, szczególnie zaś przestępczości korupcyjnej całego, wielkiego pędu do uzyskania nieuprawnionych korzyści, który to pęd zatruwa społeczeństwo, deformuje jego konstrukcję, tworzy zbyt wielkie i niczym nieuzasadnione społeczne dystanse, degeneruje instytucje rynkowe, a przede wszystkim degeneruje aparat państwowy i uniemożliwia prawidłowe wypełnienie przez państwo społeczne dystanse, degeneruje instytucje rynkowe, a przede wszystkim degeneruje aparat państwowy i uniemożliwia prawidłowe wypełnienie przez państwo jego elementarnych zadań. Te zadania to zapewnienie bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa osobistego obywateli, elementarnego bezpieczeństwa socjalnego, bezpieczeństwa zdrowotnego, podstawowych przesłanek dla rozwoju rodziny i wreszcie bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i podstawowych warunków dla rozwoju gospodarki.

Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Ze szczególną mocą chciałbym podkreślić, iż obowiązki państwa odnoszące się do jednostek i do rodzin z równą siłą muszą być wykonywane zarówno w mieście, jak i na Wsi. Polska jest jedna i wszystkie środowiska muszą mieć

możliwość awansu i rozwoju. Ogromne różnice, jakie mają dzisiaj
miejsce, muszą być systematycznie niwelowane. Dotyczy to również
różnic między regionami.

*Bezwzględnie potrzebna jest
taka polityka gospodarcza,
która będzie łączyła zabiegi o
szybki rozwój z zabiegami o
rozwiązanie problemów
społecznych*

Panowie
Marszałkowie!
Wysokie
Zgromadzenie! Panie
i Panowie
Senatorowie i
Posłowie! Zagrożenie
bezpieczeństwa
energetycznego

Polski i związane z tym wydarzenia, wysoki poziom przestępczości,
ogromne bezrobocie, poważny kryzys służby zdrowia, daleko
niewystarczający stan budownictwa mieszkaniowego, godzący w
rodziny, ich rozwój, groźne dla małych i średnich przedsiębiorstw
niepewność obrotu, fatalny stan dróg, wieloletnia niezdolność do
budowy autostrad to fakty, których nie da się podważyć, nie da się im
zaprzeczyć. Państwo nieprawidłowo wykonuje swe zadania i dlatego
musi być oczyszczone i przebudowane.

Obok, moralnej zmiany nowej postawy rządzących jest to podstawowy
warunek spełnienia społecznych w pełni uzasadnionych oczekiwań.
Bezwzględnie potrzebna jest taka polityka gospodarcza, która będzie
łączyła zabiegi o szybki rozwój z zabiegami o rozwiązanie problemów
społecznych z bezrobociem na czele.

Panie i Panowie Posłowie! Partii i Panowie Senatorowie! Wydarzenia ostatnich trzech lat, narastający sprzeciw wobec zła, mobilizacja i wielkie moralne napięcie w pamiętnych chwilach po śmierci naszego papieża, niezapomnianego Jana Pawła II stwarzają nadzieję. Chrońmy ją i podtrzymujmy. Gdy mówią o wadze sfery moralnej, nie mogą pominąć jeszcze prawdy. Naród jako wspólnota buduje się również wokół tradycji. Nie wolno przeciwstawiać jej koniecznym zmianom, koniecznej modernizacji Polski. To jest sprzeczność wymyślona. To jest szkodliwy sposób myślenia. Największe sukcesy w Europie odnosili ci, którzy potrafili połączyć modernizację z dobrą tradycją. Nasze państwo w całej swej praktyce, w swoim ustawodawstwie, w sferze edukacji szkolnej i innych rodzajów powinno wejść na tę drogę.

Naród jako wspólnota buduje się wokół tradycji. Nie wolno przeciwstawiać jej koniecznym zmianom, koniecznej modernizacji Polski. To jest sprzeczność wymyślona. To jest szkodliwy sposób myślenia

Panowie
Marszałkowie!
Wysokie
Zgromadzenie! Jako
prezydent
Rzeczypospolitej
Polskiej uczynię
wszystko, wszystko
co możliwe, by
oczekiwanie na
wielką pozytywną
zmianę nie zostało

zawiedzione. Będę wykorzystywał wszystkie uprawnienia jakie daje mi konstytucja i ustawy, w tym także te, z których dotąd korzystano rzadko, by nakłaniać rządzących do wprowadzenia koniecznych zmian, by piętnować tych, którzy szkodzą odrzucając dobro wspólne, działają w imię partykularnych interesów, albo zgoła we własnym interesie. Nie

będę w tych sprawach kierował się lojalnością wobec nikogo więcej poza lojalnością wobec Polski. Podejmę też wysiłki zmierzające do umocnienia społecznych podstaw całego procesu przemian, a w szczególności nowej polityki gospodarczej. Polsce potrzebna jest swego rodzaju umowa społeczna, która określi na następne lata sposób dzielenia wspólnego dorobku. Polacy muszą wiedzieć czego mogą się spodziewać jako konsumenci, jako pracownicy, jako pracodawcy, spodziewać od państwa. Trzeba zacząć o tym rozmawiać, trzeba podjąć trud, wielki trud porozumienia. Jestem głęboko przekonany, że Polsce potrzebna jest nowa ustawa zasadnicza, która będzie lepiej niż obecna odpowiadać potrzebom czasu, likwidować sfery wyjęte spod społecznej kontroli, zmniejszać niebezpieczeństwo patologizacji i państwa, eliminować nieodpowiedzialność. Wiem, że w obecnym parlamencie będzie ją niezwykle wręcz trudno, niemniej o to zabiegał odwołując się do poczucia odpowiedzialności wszystkich obecnych w parlamencie frakcji. Uchwalenie nowej konstytucji ułatwiłoby bowiem w bardzo wysokim stopniu naprawę państwa, byłoby też uwieńczeniem budowy tego co nazywamy czwartą Rzeczpospolitą.

Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Polska jest częścią światowego porządku. Prezydent Rzeczypospolitej ma konstytucyjny obowiązek strzeżenia naszej suwerenności, ponosi wysoką odpowiedzialność za politykę obronną i politykę zagraniczną. Wypełnianie tych zadań następuje zawsze w konkretnych okolicznościach. Dziś moim zadaniem jest uczynienie wszystkiego by zapewnić bezpieczeństwo i sprzyjające warunki polityczne i gospodarcze dla wielkiej przebudowy którą powinniśmy w Polsce podjąć. Więcej, moim zadaniem jest doprowadzić do tego, by nasze stosunki z innymi państwami stały czynnikiem dynamizującym przemiany, wzmacniającym nasze poczucie wartości i nasze przywiązanie do ojczyzny.

Drogą do tego jest odrzucenie narodowych kompleksów, ciągłego podnoszenia naszych słabości, chorobliwej tendencji do naśladownictwa także wtedy gdy chodzi o zjawiska i podstawy wątpliwie czy też jawnie szkodliwe. Aby być traktowany jako duży europejski naród trzeba chcieć nim być. Gdy się chce szacunku innych trzeba najpierw szanować siebie.

*Jestem głęboko przekonany,
że Polsce potrzebna jest nowa
ustawa zasadnicza, która
będzie lepiej niż obecna
odpowiadać potrzebom czasu*

Polityka zagraniczna,
którą chcę wraz z
rządem prowadzić
musi być energiczna,
nastawiona na
zarówno na
kontynuację tego co
jest jej

niezaprzeczalnym dorobkiem, to jest na stosunki euroatlantyckie, stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, które trzeba w najlepiej pojętym narodowym interesie zacieśniać, a w trudnych momentach podtrzymywać stawiając jednak zdecydowanie nasze postulaty, jak i o stosunki wewnątrz Unii Europejskiej, gdzie nie możemy ograniczyć się do obrony bieżącym interesów. Odnieśliśmy tutaj ostatnio wielkie sukcesy a poprawa stosunków z Niemcami i Francją jest zjawiskiem pozytywnym, co nie oznacza, że nie istnieją w dalszym ciągu, szczególnie w stosunkach z tym pierwszym państwem, Niemcami, bardzo istotne problemy. Ale musimy podjąć bardziej dalekosiężne działanie. Aktywna rola w przygotowaniu nowego projektu dla Unii po upadku projektu traktatu konstytucyjnego powinna być szczególnie istotnym elementem naszej polityki zagranicznej.

Naszym celem jest Unia będąca organizacją tworzącą podstawy stałej, ściślejszej, ściślej, przepraszam, i zinstytucjonalizowanej współpracy państw europejskich opartej o zasady solidarności. Będę podejmował wysiłki, by przekonać naszych partnerów, że jest to najwłaściwszy i najbardziej odpowiadający dzisiejszym realiom kształt Unii Europejskiej. Nową jakość trzeba nadać także temu wszystkiemu co wiąże się z naszymi stosunkami z krajami leżącymi na wschód od naszych granic. Strategiczny sojusz z Ukrainą powinien nabrać bardziej konkretnych kształtów. Ścisła współpraca z Litwą, a także Łotwą i Estonią, czyli pozostałymi krajami nadbałtyckimi i dążenie do nadania im trwałego charakteru to nasze cele. Wielkie znaczenie ma także obrona praw obywatela na Białorusi, w tym szczególnie obrona praw polskiej mniejszości. Żywą treść trzeba nadać porozumieniu wyszehradzkiemu naszym stosunkom z Republiką Czeską, Republiką Słowacką oraz Węgrami. Wiele wskazuje na to, iż nie wykorzystane są możliwości współpracy z państwami skandynawskimi szczególnie w odniesieniu do sytuacji na Morzu Bałtyckim. Istotną kwestią są nasze stosunki z Rosją, która pozostaje od wieków, mimo zmiennych kolei losu naszym wielkim sąsiadem. Patrzymy na nie uwzględniając przede wszystkim historyczną perspektywę zachowując cierpliwość i przekonanie, że nie ma obiektywnych powodów, dla których nie mogłyby być one dobre. Polska i jej prezydent nigdy nie mogą zapomnieć o rodakach żyjących poza granicami kraju. Istnieje wielka potrzeba daleko idącej zmiany, intensyfikacji naszych stosunków z Polonią. Ich utrzymanie i umocnienie jest naszym narodowym obowiązkiem.

Panowie Marszałkowie! Wysokie Zgromadzenie! Polska bezpieczna, rozwijająca się, rozwiązująca problemy społeczne, odnosząca sukcesy, osadzona w tradycji i jednocześnie nowoczesna to cel, wokół którego

Polska bezpieczna, rozwijająca się, rozwiązująca problemy społeczne, odnosząca sukcesy, osadzona w tradycji i jednocześnie nowoczesna to cel, wokół którego mogą dziś jednoczyć się Polacy

mogą dziś jednoczyć się Polacy. Powtórzę tu słowa, które już powiedziałem nasz kraj potrzebuje rozliczenia przeszłości, bo bez tego nie może być porządku moralnego. Potrzebuje też zgody i jedności w sprawach

najważniejszych. Jestem przekonany, że możemy je osiągnąć. Całe moje doświadczenie mówi, że dobra praca, uczciwe wykonywanie zadań, sprawiedliwe traktowanie ludzi jednoczy ludzi różnych światopoglądów i życiorysów. Inne doświadczenia sprzed lat 20 i 30 pokazały, że historię tworzą ci, którzy mają odwagę działać. Na moich oczach niewielkie grupy opozycjonistów, kilkudziesięciosobowy wolny związek zawodowy przekształcił się w wielki ruch narodowy „Solidarność” i mimo zadanych ciosów zwyciężył.

Chcieć to móc. Te słowa wydawałoby się nierozważne towarzyszyły nam w tamtych trudnych ale pięknych czasach. Towarzyszyły też twórcom naszej niepodległości II Rzeczypospolitej.

Zwracam się do was Rodacy, abyście mimo wszystkich zawodów raz jeszcze uwierzyli. Mamy zmienić Polskę, ale bez Was jej nie zmienimy. A zmienić ją koniecznie trzeba.

Lech Kaczyński

Przemówienie wygłoszone 23 grudnia 2005 roku w Sejmie wobec
Zgromadzenia Narodowego

Fot. prezydent.pl